

Kalina Izabela Ziota

Czy małe jest piękne?

Najnowsza, wydana w 2018 roku książka poznańskiego poety i animatora kultury, **Jerzego Grupińskiego**, może nieco zaskoczyć. To zbiór poetyckich miniatur, przywodzący na myśl utwory haiku. Bardzo zwarte krótkie wiersze zawierają ogromny ładunek treści i emocji. W kilku dosłownie słowach każdego utworu mieści się cały ogromny świat obserwacji, uczuć, pragnień i rozczarowań. Jak w posłowniu książki pisze sam autor, zainspirowali go do pisania tego rodzaju poezji mistrzowie buddyzmu zen swymi zapiskami. Rzeczywiście, czytając wiersze w „Sposobie na motyle”, przenosimy się w tajemniczy i pełen zadumy orientalny obszar poetycki. I nie chodzi tu o tematykę utworów, lecz o specyficzny klimat wierszy, nasyceny rozproszonym słonecznym światłem i niewyobrażalnym spokojem. Autor, zgłębiwszy poetykę chińskich mistrzów, wkracza w otwarte, bezkresne przestrzenie. Wpływy te widoczne są we wszystkich wierszach, lecz powiązanie z nimi ukazuje Jerzy Grupiński już w pierwszym utworze:

*Znów czytam
nocną chwilę Lao Tsy
Śnił mu się motyl?
Czy też on-mistrz
był senną marą
między kolorowymi skrzydłami?*

(„W noc blask”)

Wiersze są pełne krótkich opisów natury, zahaczają o marzenia, miłość, samotność, i religię, czyli wszystkie podstawowe tematy, jakie spotkać można w poezji. Tylko sposób ich ukazania jest inny. Każda myśl wyrażona jest bardzo oszczędnie, kilkoma trafnymi wyrazami:

*Słowackiego czyta
w północ i gwiazdy
Jest jeszcze Ktoś
kto czyta tę Noc?*

(***)

Po przeczytaniu tych kilku słów można sobie dokładnie wyobrazić samotnego mężczyznę, pochylonego nad książką w ciemną noc, tęskniącego do bratniej duszy, która potrafiłaby go zrozumieć, otoczyć ciepłem. Niepotrzebne są długie opisy, jak ten człowiek wygląda, w co jest ubrany, jak bardzo czuje się samotny. Wystarczy to krótkie pytanie o drugiego „Kogoś”. W ogóle większość zamieszczonych w tej książce wierszy kończy się pytaniem. Może autor sam nie jest pewien, czy jasno przedstawia ten świat? A może pytanie ma skłonić czytelnika do głębszego zastanowienia się nad wierszem? Nie wiadomo.

Pięknie autor pisze o miłości w tej krótkiej, skondensowanej formie:

*Dokąd odlatuje
czarna mewa
twych brwi – Pani
Nagle uniesiona
w zachwycie?*

(„Nagle”)

Ten promień
nigdy nie zasnie
na twych ustach

Wargi śpiące
czułe i napięte
gotowe góry przenosić
jak miłość?

(„Śpiącej”)

choć nie ucieka również przed nieco dłuższymi, bardziej rozwiniętymi utworami:

*Jeszcze sen trzepoce
gorączkowym oddechem
spocyny ucieczką
po fioletowych łakach snu*

*Z czym stanę naprzeciw
tej porannej godzinie
gdy brzytwa światła
z mroku wycina
ramę okna
krawędzie dachów*

*Tylko głośne głoski
budują przestrzeń
dom pełen ludzi
i puls gwiazdy ostry?*

(„Wiersz nadziei”)

W taki sam zwarty sposób, w ciekawej i zminimalizowanej formie pisze autor o naturze:

*Ptak
który śpiewem
rozkołysał drzewo*

(„Marzenie poety”)

czy

*Od trawy
w pęknięciu asfaltu
wciąż uczyć się:*

(„Nadzieja”)

Jak widać, nie potrzeba wielu słów, by przekazać czytelnikowi swoje przemyślenia. Udało się to Jerzemu Grupińskiemu w omawianym „Sposobie na motyle”.

Zachęcam więc do zapoznania się z tym rojem delikatnych, barwnych jak motyle, oryginalnych wierszy.



Jerzy Grupiński, *Sposób na motyle*. Rysunki: Grażyna Strykowska. Korekta: Barbara Kęcińska-Lempka. Zdjęcie autora: Anna Kokot. Ekslibris i logo Salonu: Lech Siejakowski. Posłowie: Jerzy Grupiński. Wydawca: Salon Artystyczny im. Jackowskich, Poznań 2018, s. 48.



Rys. Barbara Medajska